

POMNIK KATYŃSKI I DĘBY PAMIĘCI



17 września 2010 roku w 70 rocznicę agresji sowieckiej na Polskę, odbyła się w Głogowie uroczystość zasadzenia "Dębów Pamięci" ofiar zbrodni katyńskiej oraz odsłonięto pomnik pomordowanym w Katyniu oraz poległym w katastrofie pod Smoleńskiem 10 IV 2010 r. Najpierw odbyła się uroczysta Msza Święta w kościele Bożego Ciała w obecności Rodzin Katyńskich, Prezydenta, Starosty oraz zaproszonych gości w tym wdowy po pośle Szmajdzińskim oraz wdowca po posłance Natali-Świat. Obecna była Kompania Honorowa WP oraz liczne poczty sztandarowe szkół, stowarzyszeń i instytucji. Po mszy zgromadzeni przeszli na plac Ks. Kutzana, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Zebrani wysłuchali programu artystycznego w wykonaniu młodzieży z Gimnazjum nr 3 w Głogowie, przemówienia okolicznościowe a następnie odsłonięto pomnik katyński oraz symbolicznie zasadzono 15 "Dębów Pamięci". Naszą Komisję reprezentowali Aurelia Koziar-Babicz i Janusz Leciej, a współorganizatorem całej uroczystości był Bogusław Mielcarek.

NAGRODZONY SCENARIUSZ JOLI

Przewodnicząca Koła w G 1 **Jolanta Peciak** odniosła kolejny sukces. Jej scenariusz lekcji został nagrodzony w ramach konkursu IPN „Solidarność – narodziny legendy”.

Niestety, Jola nie podzieliła się – jak dotąd – szczegółami i zdjęciami..



Obserwatorium Astronomiczne II LO zaprasza (jak zwykle) wszystkie grupy zorganizowane od przedszkoli do liceów rano, popołudniu i wieczorem (ale zawsze po uzgodnieniu).

W programie wizyty mogą być:

- obserwacje nieba dwoma teleskopami (jeśli jest pogoda)
- bogato ilustrowane prezentacje na (prawie) dowolny temat z astronomii (szczególnie polecamy **CO WIDAĆ NA NIEBIE**)
- pokaz prostych pomysłowych doświadczeń fizycznych
- wystawa meteorytów (w tym z Księżyca i Marsa oraz płytka najstarszej materii w posiadaniu ludzkości)

Wizyta u nas jest zupełnie bezpłatna

www.obserwatorium.glogow.pl

[obserwatorium\(matpa\)lo2.pl](mailto:obserwatorium(matpa)lo2.pl)

PANI "S" PO PRZEJŚCIACH

Relacje z uroczystego Zjazdu NSZZ „Solidarność” z okazji XXX-lecia Związku napełniły mnie – niestety – niesmakiem. Chodzi o zjawisko, które od kilku lat narasta.. Gwizdy i buczenie na bohaterów wydarzeń sierpniowych czy też na wystąpienia zaproszonych gości są dla mnie żenujące. Zupełnie się zgadzam z wieloletnim Przewodniczącym Regionu Dolny Śląsk, który stwierdził, że „najwyraźniej kolegom z innych regionów zabrakło klasy”.

Po katastrofie smoleńskiej gwałtownie zwiększył się przechył Związku w stronę jednej partii politycznej. Nic nie pomogą kolejne zaprzeczenia Przewodniczącego **Janusza Śniadka**. Faktycznie Związek formalnie nie popiera żadnej partii. Jednak ludzie umieją patrzeć i myśleć. Jeśli Premiera delegaci witają gwiazdami, a szefka opozycji – owacją na stojąco, to jaki stąd wniosek? Różne migawki z demonstracji i pikiet też nie zostawiają wielu wątpliwości. Np hasło na transparencie „Rząd szkodzi służbie zdrowia” jest związkowe, ale „PO niszczy służbę zdrowia” – to już czysta polityka. Stanowczo za dużo tych „politycznych”, a „związkowych” mogłoby być znacznie znacznie więcej.

Wskutek upolitycznienia Związków dużo traci. Było to widoczne również na uroczystym Zjeździe. Przez politykę zupełnie nie przebiła się Uchwała nr 1 Zjazdu – piękna i wyważona. **W wolnej i niepodległej Polsce, dumni z naszych dokonań, musimy działać na rzecz zmniejszenia przepaści, która dzieli biednych i bogatych, upominając się o prawo do godnej i twórczej pracy, która jest podstawą godnego życia i stanowi fundament realnej gospodarki. Tylko solidarni możemy właściwie zagospodarować wywalczoną wolność i zwyciężyć zagrożenia, które niesie współczesny globalny świat. Zorganizowani możemy skutecznie budować Polskę naszych marzeń! Nie bądźmy bierni! Korzystajmy z wywalczonych praw – prawa do zrzeszania się, do wolnych wyborów, do godnej pracy. NSZZ „Solidarność” zrodził się z podniesionych głów, a nie z zaciśniętych pięści.** To tylko niektóre zdania, całość na stronie Komisji Krajowej..

Trwałe zaklasyfikowanie „Solidarności” przez większość społeczeństwa jako „zbrojnego ramienia PIS” byłoby szczególnie niebezpieczne dla nas – sfery budżetowej. Bowiem o warunkach naszej pracy i płacy decyduje większość społeczeństwa poprzez wybranych demokratycznie posłów czy radnych. Jednak każdą nawet czysto związkową pikietę czy demonstrację większość potraktuje jako „rozbórę na rzecz PIS”. Zatem nasze postulaty nie będą w ogóle słyszane, podobnie, jak nie została odnotowana merytoryczna część Zjazdu. Ludzie powiedzą: „aa, oni znów krzyczą, bo chcą powrotu PIS do władzy” i nie będą się zastanawiać nad naszymi wnioskami. I tu jest największe niebezpieczeństwo! I tego się bardzo obawiam!

Czasy się zmieniają i zmienia się Związek. Już nie można mówić – jak niegdyś – o sentymentalnej pannie „S”. Dziś 30-letnia pani „S” po przejściach buczy na dawnych adoratorów, którzy już gdzieś indziej ulokowali uczucia.. Jednak nadal jestem optymistą. Były już różne zakręty. Sądzę, że MÓJ ZWIĄZEK i z tego wyjdzie cało.

Ludwik Lehman

(Redaktor dyżurny numeru)